

**Sygnatura akt VI Ka 88/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **9 maja 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Agata Gawron-Sambura (spr.)

Sędziowie SSO Krzysztof Ficek

SSR del. Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Natalia Skalik-Paś

przy udziale Jolanty Mandziej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2014 r.

sprawy **M. G., syna F. i A.**

**ur. (...) w B.**

**oskarżonego z art. 284§2 kk przy zast. art. 12 kk**

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 5 sierpnia 2013 r. sygnatura akt II K 134/13

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 60 zł (sześćdziesiąt złotych).

VI Ka 88/14

## UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 5 sierpnia 2013r. apelację osobiście wywiódł oskarżony, który zaskarżył wyrok w całości zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na nieprawidłowym przyjęciu, iż oskarżony działał z zamiarem animus rem sibi habendi. Powołując się na ten zarzut skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. W uzasadnieniu wywiedzionej apelacji oskarżony zwrócił ponadto uwagę na zasadność zakwalifikowania inkryminowanego mu czynu jako wypadku mniejszej wagi z art. 284§ 2 k.k.

Apelacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym.

Przeprowadzona kontrola odwoławcza nie potwierdziła bowiem, aby sąd I instancji dopuścił się obrazy przepisów proceduralnych w zakresie postępowania dowodowego czy też zarzucanego błędu w ustaleniach faktycznych.

Sąd Rejonowy w sposób wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, a także należycie wykazał, iż w zakresie przestępstwa przywłaszczenia zarzucanego oskarżonemu M. G. można przypisać winę.

Podstawowym kierunkiem apelacji jest polemika z oceną dowodów dokonaną przez sąd I instancji w zakresie winy oskarżonego. Jej autor skupia się na próbie wykazania, iż Sąd orzekający błędnie ustalił stan faktyczny, dokonując nieprawidłowej oceny materiału dowodowego odnośnie zamiaru sprawcy.

Zdaniem skarżącego sąd niezasadnie przyjął, iż oskarżony nie zwracając pokrzywdzonemu pieniędzy pobranych od kontrahentów, miał zamiar trwałego włączenia owego mienia do składników swojego majątku, a tym samym towarzyszył mu zamiar ich przywłaszczenia. W istocie, na co wskazuje uzasadnienie złożonego środka odwoławczego, skarżący dokonuje własnej oceny materiału dowodowego, przy czym eksponuje w niej jedynie te okoliczności, które w jego ocenie można zinterpretować na jego korzyść, a pomija pozostałe, trafnie wskazane przez sąd I instancji.

W niniejszej sprawie bezsprzecznie, oskarżony należności pobrane od klientów za dostarczony przez pokrzywdzonego towar zatrzymał dla siebie, pomimo ciężącego na nim obowiązku niezwłocznego ich zwrotu. Nie ulega również wątpliwości, iż nie mógł nimi swobodnie dysponować.

Wbrew zatem twierdzeniom skarżącego, jako słuszne uznać należy stanowisko sądu I instancji, iż w niniejszej sprawie oskarżonemu można przypisać przestępstwo przywłaszczenia.

Dowodem świadczącym o winie oskarżonego w pierwszej kolejności są wyjaśnienia samego oskarżonego, w których potwierdził, że postanowił zatrzymać pobrane należności wbrew wyraźnej woli pokrzywdzonego sprzeciwiającemu się wypłaceniu mu premii. W tej sytuacji dysponując pieniędzmi nie będącymi jego własnością i przeznaczając je na inne cele aniżeli uzgodnione z pracodawcą, oskarżony winien mieć świadomość, że działa nie tylko z pokrzywdzeniem P. R., lecz równocześnie z zamiarem przywłaszczenia uzyskanych tą drogą środków pieniężnych.

Konkluzja taka płynie nie tylko z zeznań pokrzywdzonego P. R., ale również z obiektywnej analizy zachowania samego sprawcy, w szczególności po pobraniu wzmiankowanych należności.

Nie może bowiem ująć uwagę, że oskarżony pobrane od klientów pieniądze potraktował jako należną mu prowizję, choć wiedział dobrze po przeprowadzonej z P. R. na ten temat rozmowie, że ten nie zgadza się na to, aby wypłacić mu dodatkowe wynagrodzenie. Z pełnym więc rozmysłem, wbrew wyraźnej woli pokrzywdzonego zatrzymał pieniądze dla siebie i rozporządził nimi niczym właściciel. Do czasu procesowego zatrzymania nie podejmował również żadnej próby porozumienia się z pokrzywdzonym celem ustalenia sposobu spłaty zadłużenia. Podkreślić nadto trzeba, iż oskarżony bez usprawiedliwienia porzucił pracę, wyjechał za granicę i nie kontaktował się z pracodawcą celem wyjaśnienia swojego zachowania.

Wszystkie te działania oskarżonego, jak trafnie wskazuje sąd merytoryczny, znamionują zamiar przywłaszczenia, bo świadczą o tym, że oskarżony M. G. pobrane od klientów pieniądze chciał trwale włączyć (i włączył) do własnej masy majątkowej, pozbawiając tym samym P. R. ich własności. Bezprawne rozporządzanie nie należącymi do niego pieniędzmi, było przywłaszczeniem pieniędzy i oceny tej nie mogą zmienić te okoliczności podawane przez skarżącego.

Mając powyższe na względzie w całej rozciągłości zaakceptować należy stanowisko sądu merytorycznego, że oskarżonemu towarzyszył zamiar określony jako animus rem sibi habendi.

Podkreślić należy, że do istoty przywłaszczenia należy osiągnięcie celu w postaci uczynienia z cudzej rzeczy swojej własności. Sprawca przestępstwa przywłaszczenia musi działać w ściśle określonym celu, nie wystarcza by godził się na możliwość przywłaszczenia, musi on bowiem tego chcieć i to musi być jego celem. W zamiarze tym nie mieści

się więc jedynie czasowe uniemożliwienie dysponowania rzeczą przez jej właściciela. Szkoda powstała w majątku osoby uprawnionej ma w zamierzeniu przywłaszczającego nieodwracalny charakter. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach, z dnia 6 maja 2011 r., II AKa 104/11 Lex 1001353).

Z tak opisaną sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu podniesionego przez skarżącego stanowiącego obrazę art. 6 k.p.k. nie wiadomo, na jakiej podstawie twierdzi on, że nie zapewniono mu prawa do obrony. W toku postępowania przygotowawczego obligatoryjne pouczone oskarżonego o przysługujących mu uprawnieniach, w tym m.in. do korzystania z pomocy obrońcy oraz do odmowy składania wyjaśnień. Takich pouczeń przed pierwszym przesłuchaniem w charakterze podejrzanego, zgodnie z art. 300 k.p.k., pisemnie udzielono M. G., a przypomniano o nich przed przystąpieniem do tego przesłuchania przez prokuratora. Nadto oskarżony korzystał z pomocy obrońcy z wyboru, który jak wskazuje zapis protokołu przesłuchania podejrzanego (k. 231) był obecny w trakcie składania przez niego oświadczeń procesowych.

M. G. jest osobą dorosłą, ze średnim wykształceniem, w pełni sprawną intelektualnie. W dniu 7 marca 2013 r. nie był pod wpływem alkoholu, ani żadnych innych substancji zakłócających funkcje intelektualne. Jednoznacznie zatem należy uznać, że oskarżony w pełni zrozumiał kierowane do niego pouczenia, miał świadomość swej sytuacji procesowej i wyraził wolę złożenia wyjaśnień o określonej treści przed prokuratorem. Dodatkowo zwrócić należy uwagę na treść protokołu przesłuchania oskarżonego, który został załączony do akt sprawy wskazujący dobitnie, że oskarżony w żaden sposób nie sygnalizował niemożności swobodnego wypowiedzenia się odnośnie postawionego zarzutu. Nic nie wskazywało na to, że w związku z jego wcześniejszym procesowym zatrzymaniem do tego stopnia był zestresowany, że nie mógł swobodnie wypowiedzieć się co do istoty sprawy.

W świetle tych okoliczności przyjąć zatem trzeba, że wywody autora apelacji o naruszeniu prawa do obrony były zupełnie nieprzekonujące, tym bardziej jeśli uwzględni się fakt, że na posiedzeniu przed sądem w dniu 5 sierpnia 2013r., odpowiadający z wolnej stopy oskarżony również wnioskuje o uwzględnienie stanowiska prokuratora w kwestii warunkowego umorzenia postępowania wobec niego (k. 285). A we wskazanej dacie trudno zasadnie wywodzić, iż nie był w stanie świadomie złożyć oświadczenia woli.

Zarzucanie sądowi orzekającemu, iż ferując zaskarżone rozstrzygnięcie uwzględnił jedynie dowody obciążające nie polega na prawdzie.

Analiza pisemnego uzasadnienia wyraźnie potwierdza, iż dokonując ustaleń faktycznych sąd ten miał na względzie całokształt zebranego materiału dowodowego, w tym wyjaśnienia oskarżonego, którym przecież dał wiarę.

W rozpoznawanej sprawie, przyjęcie konstrukcji czynu ciągłego z art. 12 k.k. uznać trzeba za w pełni prawidłowe.

W ocenie Sądu odwoławczego, spełnione zostały przesłanki do przyjęcia popełnienia przez oskarżonego czynu ciągłego, gdyż poszczególne jego przestępcze zachowania zaistniały w krótkich odstępach czasowych ( w okresie od 3 do 12 marca 1997r. ), a także działanie oskarżonego nastąpiło w wykonaniu z góry powziętego zamiaru.

Ustalenia faktyczne, dokonane przez Sąd Rejonowy wskazują, że działanie oskarżonego nastąpiło z góry powziętym zamiarem, przy tożsamym sposobie działania. Miało ono na celu zatrzymanie dla siebie pieniędzy pobranych od klientów pokrzywdzonych. Zamiar dokonywania przestępstwa wynikał z jednoznacznych wyjaśnień oskarżonego złożonych w postępowaniu przygotowawczym, które Sąd Rejonowy poddał szczegółowej ocenie, dając temu wyraz w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Poczynione tamże ustalenia i ocenę dowodów, Sąd II instancji dostrzega i aprobuje. Wprawdzie temu zaprzeczył oskarżony, jednakże strona przedmiotowa przypisanych oskarżonemu zachowań, nie pozostawia wątpliwości co do "z góry powziętego zamiaru", a zatem pozwala ustalić stronę podmiotową czynu polegającego na realizacji powyższego zamiaru.

Wreszcie, co się tyczy zarzutu niezastosowania przez sąd rejonowy art. 284§ 3 k.k. wskazać trzeba, iż jak podkreśla się w doktrynie prawa karnego, istota przypadku mniejszej wagi sprowadza się do szczególnej charakterystyki

zachowania, realizującego wszystkie znamiona przestępstwa określonego w typie podstawowym, która sprawia, że taki czyn sprawcy stanowi przestępstwo zasługujące na łagodniejsze potraktowanie. Wypadek mniejszej wagi zachodzi wówczas, gdy okoliczności popełnienia czynu zabronionego wskazują, że z jednej strony sam czyn charakteryzuje się niewielkim stopniem społecznej szkodliwości, z drugiej zaś, jego sprawca nie jest na tyle niebezpieczny dla społeczeństwa, żeby stosować w stosunku do niego zwykłą karę przewidzianą za zrealizowane przez niego przestępstwo (zob. M. Dądrowska-Kardas, P. Kardas [w:] A. Zoli (red.): Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, t. 3, Zakamycze 2006, s. 200-201). Podkreśla się także to, że o zakwalifikowaniu zachowania, jako przypadku mniejszej wagi, decydować powinny te okoliczności, które zaliczane są do znamion czynu zabronionego. Wśród znamion strony przedmiotowej istotne znaczenie mają w szczególności: rodzaj dobra, użyte środki, charakter i rozmiar szkody wyrządzonej lub grożącej dobru chronionemu prawem, czas, miejsce i inne okoliczności popełnienia przestępstwa oraz odczucie szkody przez pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, sygn. akt II AKa 428/02, LEX 145399). Zatem zarówno wartość dobra, które stało się przedmiotem zamachu ( w roku 1997 przedstawiającego niemalą jednak wartość, bo równoważną prawie 5 – krotności średniego miesięcznego wynagrodzenia ) oraz zachowanie się sprawcy dopuszczającego się inkryminowanego przestępstwa z pełnym rozmysłem, złośliwie, uwzględniając uchylanie się oskarżonego od kontaktu z pokrzywdzonym, tylko częściowe naprawienie szkody, i to po dopiero po latach, w związku z toczącym się postępowaniem karnym przeciwko oskarżonemu, a nie z inicjatywy oskarżonego, wskazują, że w tej sprawie nie powinien znaleźć zastosowanie przepis art. 283 k.k.

Okoliczności powoływane w uzasadnieniu apelacji na poparcie twierdzenia o znikomej szkodliwości społecznej działania oskarżonego nie upoważniają do ich podzielenia. W kwestia wysokości szkody wypowiedziano się powyżej i nie ma potrzeby powielania związanej z tym argumentacji. Nie sposób również zgodzić się, że okoliczności popełnienia czynu i motywacja towarzysząca oskarżonemu winny przemawiać za taką oceną. Chęć zrekompensowania sobie niskiego wynagrodzenia, nie może absolutnie usprawiedliwiać poczynań oskarżonego opisanych w ustaleniach faktycznych. Takie elementy zachowania oskarżonego nie zezwalają na postulowaną ocenę szkodliwości społecznej czynu, właśnie z uwagi na okoliczności jego popełnienia. W pełni świadomy stosunku pokrzywdzonego do żądań wysuwanych w kwestii dodatkowej premii, oskarżony z całą premedytacją zdecydował się zatrzymać dla siebie pobraną gotówkę, nie siląc się nawet na stosowne pertraktacje w tej kwestii. Osądowi pod tym kątem podlega nie tylko motywacja, ale okoliczności i rodzaj podejmowanych zachowań. Te zaś bynajmniej nie świadczą za tym, ażeby czyn M. G. został łagodniej potraktowany.

Karna represja zastosowana wobec oskarżonego nie nosi cech rażącej i niewspółmiernej surowości. Z jej istoty wynika wręcz łagodniejsze potraktowanie sprawcy. Całość orzeczenia o karze odpowiada w pełni wskazaniom art. 53 k.k., brak zatem podstaw do zmiany wyroku i w tym zakresie.

Sąd II instancji nie znalazł podstaw do zwolnienia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze - brak podstaw do przyjęcia, by ich uiszczenie byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe.

Z powyższych względów Sąd II instancji orzekł, jak w wyroku.